

Portal Województwa Lubuskiego



Kardiochirurgia w Gorzowie miała ruszyć w czerwcu. Na przeszkodzie stoją przepisy



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -3 czerwca 2022 godz. 15:06

W tym miesiącu miał ruszyć zarówno oddział kardiochirurgii, jak i poradnia. Nic z tego. Przynajmniej na razie. Problem rozwiązałby kontrakt,

jednak lecznica nadal o niego walczy.

– To jest dla mnie, jako lekarza, kompletnie niezrozumiałe, że mamy takie problemy w uruchomieniu oddziału dla pacjentów – mówi **Seweryn Grudniewicz, szef kardiochirurgów w gorzowskiej lecznicy**. Oddział i poradnia miały ruszyć w tym miesiącu, zespół był gotowy. Szpital miał na razie płacić za te usługi z własnego budżetu.

W gąszczu przepisów

Jak tłumaczył w piątek 3 czerwca **prezes szpitala Jerzy Ostouch**, podczas spaceru po inwestycjach gorzowskiej lecznicy, na przeszkodzie w uruchomieniu oddziału stoi właśnie kwestia płacenia za jego działanie z własnych środków. – Pacjenci, którzy byliby leczeni na oddziale i w poradni musieliby zapłacić podatek od darowizny. Zmuszeni bylibyśmy odprowadzać podatek od tych procedur, które byłyby tu wykonywane. To około 200-300 tysięcy złotych rocznie, jak wynika z naszych prognoz. Za to musiałaby zapłacić spółka – mówi J. Ostouch. Dodaje, że z tego powodu szpital zwrócił się do Ministra Finansów, czy prawdą jest, że takie niebezpieczeństwo zaistniałoby w sytuacji prowadzenia działalności kardiologicznej przez spółkę, gdy nie ma zabezpieczonych środków z Narodowego Funduszu Zdrowia. – Blisko miesiąc temu wystąpiliśmy o interpretację, mam nadzieję, że otrzymamy ją wkrótce i uruchomimy kardiologię. Problemem dla nas nie jest płacenie podatku od prowadzenia działalności, ale trudno byłoby przekonać pacjentów, że lecząc się u nas w szpitalu będą zobowiązani do płacenia podatku od darowizny – mówi prezes.

– Procedury kardiologiczne są bardzo drogie. Te drogie operacje dotyczą często schorowanych pacjentów, których nie stać na płacenie takiego podatku. Ci których stać, wyjadą gdzieś indziej. Do nas trafiają właśnie osoby, które przez brak środków nie mogą leczyć się w Warszawie czy Zabrzu. Nie możemy ich teraz obciążać płaceniem – mówi doktor Seweryn Grudniewicz.

Klimat jakby lepszy

Jak poinformował prezes szpitala, można odnieść wrażenie, że poprawił się nieco klimat rozmów w sprawie kardiologii w Gorzowie. – Widziałem ostatnio komunikaty na stronach Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, że pan wojewoda Władysław Dajczak spotkał się w tej sprawie z ministrem zdrowia Waldemarem Kraską – mówi prezes szpitala.

Przypomnijmy: walka o uruchomienie kardiologii w Gorzowie Wlkp. w ramach kontraktu z NFZ trwa od ponad roku. Z opinii konsultanta wojewódzkiego w tej dziedzinie i Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że nie ma takiej konieczności, a oddział w Nowej Soli te potrzeby wypełnia i jest w stanie przyjmować pacjentów bez oczekiwania. Innego zdania jest gorzowska lecznica i zarząd województwa lubuskiego.

